

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 36

Rzym, dnia 30 grudnia 1960.

Święta w Watykanie

Głównym wydarzeniem okresu świątecznego w Rzymie było wielkie orędzie radiowe Ojca św., wygłoszone w dniu 22 b.m. wieczorem. Tematem tego przemówienia była Prawda.

Papież zaczął od komentarza do wstępu do Ewangelii św. Jana: "Na początku było Słowo", podkreślając, że to Słowo Wcielone to Chrystus, to pełnia łaski i Prawdy.

Dla człowieka - mówił Papież - prawda jest koniecznością, bez której niema zbawienia: stosunek człowieka do prawdy nie jest rzeczą wypadkową, ale istotną koniecznością. Przykazania Boskie ustalają obowiązek mówienia prawdy bliźniemu: jest naszym obowiązkiem "myśleć prawdę" t.j. mieć prawdziwe, zgodne z rzeczywistością pojęcia; szanować prawdę; mówić prawdę; czynić prawdę - t.j. postępować zgodnie z prawdziwymi pojęciami.

Papież zakończył wspominając o burzy, która szaleje nad światem, i wyrazem nadziei, że "słowo Jezusa wystarczy dla ratunku i zwycięstwa".

Uderza w tej przemowie Papieża jej skierowanie przeciwko najgłębszej wyrwie, jaką w dzisiejszych czasach wrogowie prawdy i ludzkości chcą dokonać w myśleniu człowieka. Daleko za nami są czasy łagodnego sceptycyzmu, gdy zlekka powiątpiewano w prawdę; materializm dialektyczny, narzucony przemocą militarną setkom milionów ludzi, jest zaprzeczeniem samego pojęcia prawdy: "A jest A, i nie-A" - oto formuła wbijana pod przymusem w głowy dzieciinne przez narzucone przemocą szkolnictwo. Pod wpływem tego absurdałnego założenia deformują się umysły, ludzie tracą zaufanie do własnych wniosków, stają się niezdolni do posiadania przekonań i powoli muszą się stać ku niezdolności myślenia, czyli ku ogłupieniu i zidioceniu.

Podczas głównego międzynarodowego festiwalu młodzieży w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu uniwersytetu, zawieszono ogromny napis: "2 razy 2 = 5". Niby żart sztubacki, w istocie proklamacja "Niema prawdy". Absurd, ale zarazem i bluźnierstwo; bo jeżeli niema prawdy, to słusznie "mówi bezrozumny w sercu swoim: niemasz Boga". Właśnie w obronie Prawdy jako takiej, Prawdy wogóle, wystąpił Namiestnik Chrystusowy. Jest to protest przeciwko tym, którzy chcą z ludzi zrobić niezdolnych do myślenia głupców. W pierwszej linii - przeciwko materializmowi dialektycznemu i bolszewizmowi, którego on jest rzekomo "filozoficzną" podstawą.

W innych swoich przemówieniach świątecznych - do Kolegium Kardynałskiego, do Korpusu Dyplomatycznego, do tłumów zebranych na placu św. Piotra, Papież wracał stale do myśli o prawdzie. Utrzymując się na tym najwyższym poziomie, nie zszedł Papież ani razu do przemijających zagadnień chwili, nawet gdy błogosławiąc "Urbi et Orbi" w dziewięciu językach, mógł w wyborze tych języków podkreślić swoje szczególne zainteresowanie dla narodów, które w obecnej chwili dziejowej walczą przeciwko bolszewickiej przemocy. Wspominał jedynie o tych, "którzy cierpią dla sprawiedliwości w wykonywaniu własnej wolności, potężnie zaprzeczanej i zwalczanej".

W składaniu życzeń Ojcu św. od św. Kolegium i prelatury rzymskiej wzięli udział J.E. Ks. Arcybiskup Gawlina, Ks. Infułat Filipiak, Ks. Prełat Meysztowicz.

379

Audiencja Korpusu dyplomatycznego

Ojciec św. odprawił także i w tym roku Pasterkę dla Korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. W wielkiej sali Konsystorza zebrali się wszyscy szefowie misyj i personel Ambasad i Poselstw z rodzinami. Papież odprawił jedną Mszę św., w czasie której rozdzielił osobiście Komunię św. Obecny był m.i. Ambassador R.P., Kazimierz Papée.

W dniu 29 b.m. Ojciec św. przyjął w tejże sali del Consistoro wszystkich Ambasadatorów i Posłów przy Watykanie wraz z personelem dyplomatycznym na audjencji zbiorowej dla złożenia życzeń świątecznych i noworocznych.

Dziekan Korpusu, Ambassador Austrii Józef Kripp, wygłosił adres hołdowniczy w imieniu całego Korpusu po czym Papież odpowiedział dłuższą przemową w języku francuskim. W mowie tej Papież raz jeszcze apelował do rządów tego świata o utrzymanie pokoju, po czym zapowiedział wydanie encykliki społecznej w 70 rocznicę encykliki "Rerum novarum", która wypada w 1961 roku. Po zakończeniu swojej przemowy i udzieleniu błogosławieństwa obecnym, Ojciec św. obszedł wszystkich szefów misyj, wysłuchując życzeń i zamieniając słów parę. W imieniu Polski złożył życzenia nader łaskawie przyjęte Ambassador R.P., Kazimierz Papée.

"Kazanie" świąteczne Kardynała Prymasa Polski

/tłumaczenie streszczonych przez "Osservatore Romano" wyjątków/

Nie doszedł do nas jeszcze - cenzura moskiewska i reżymowa nad tym czuwa - pełny i oryginalny tekst kazania, jakie wygłosił Ks. Kardynał Prymas Wyszyński w Katedrze warszawskiej z okazji Bożego Narodzenia. Mamy więc tylko, dzięki "Osservatore Romano" z dnia 27-28 b.m., włoskie tłumaczenie urywków tego orędzia.

Kardynał Wyszyński mówił, w/g tych wiadomości, o licznych ograniczeniach jakie zmógł w kończącym się roku Kościół polski, który był przedmiotem licznych ataków ze strony przeciwników, "którzy go nie znają i mówią nie dbając o prawdę". Mówił też o tym, że w kraju katolickim i suwerennym naród ma prawo do tego, by rozwiązywać samodzielnie własne zagadnienia, i że chcemy by te prawa były szanowane. Kardynał wspominał o bólu, jaki wyrządziło zniesienie świąt Trzech Króli i Wniebowzięcia, uzasadniane względami ekonomicznymi i materialnymi. Prymas wspominał też, że jeżeli żyjemy w państwie demokratycznym, to wartości ludzkie powinny być cenniejsze niż wartość produkcji i pieniądza. Kardynał poruszył też sprawę kontroli urodzin w Polsce i podkreślił, że w tych dniach prasa reżymowa zaznaczyła z radością spadek narodzin w Warszawie. Kardynał miał nazwać "bezbożnym" działanie w kierunku umniejszenia narodzin, szkodliwym w najwyższym stopniu dla stolicy, dla narodu, dla państwa, i ostrzegał przed nowym zamienieniem Warszawy w omentarz; naród, który pragnie żyć, nie może obawiać się nakazu Bożego by "rosnąć i rozmnażać się".

Przy końcu przemówienia Kardynał wzywał rządzących by nie pomiatali prawdą i życzyli swojej ojczyźnie, by w niej człowiek był szanowany a nie uważany za przedmiot; życzył jej, by prawda i szacunek człowieka były w Polsce podstawą życia.

Oczywiście, podane przez nas tłumaczenie streszczenia jest niedostatecznym odbiciem tego, co powiedział Prymas Polski. Z podaniem pełnego i autentycznego tekstu musimy czekać - nie wiedzieć do jakiego czasu. Należy jednak podkreślić widoczną już z tych urywków zbieżność kie-

runku myśli Kardynała Prymasa Polski z myślą, którą widzimy w święteoz-
nych przemówieniach Papieża: jest to szczególnie widoczne w ustępach, w
których Prymas, tak samo jak Papież, występuje w obronie prawdy i żąda
by ona była podstawą życia.

O.F.Słomiński, Penitencjarz polski
Bazyliki św.Piotra uwolniony

Jak wiadomo, prasa polska za granicą podniosła głośno sprawę
zatrzymania w Polsce O.Flewiana Słomińskiego O.F.M.Conv., Penitencjara
polskiego w Bazylice św.Piotra; został on przez reżym, zależny od Mosk-
wy, zatrzymany w Polsce, dokąd jeździł dla odwiedzenia rodziców.

Uwolnienie, tak samo jak i zatrzymanie, nastąpiły niewątpliwie
na skutek zlecenia z Moskwy. Wiadomo, że Moskwa prasy się nie boi - ale
hałasu nie lubi. Moskwa jest znacznie bardziej czuła na hałas prasowy
niż reżym warszawski, który nie posiada własnej polityki zagranicznej i
nie ponosi własnej odpowiedzialności. Zorientowano się na Kremlu, że
zatrzymanie Penitencjara Bazyliki św.Piotra nie obejdzie się bez świa-
towego hałasu; ten hałas mógł przyjść nie odrazu, ale musiał przyjść
nieuchronnie z chwilą, gdy sprawa raz weszła, dzięki polskim organom
prasowym, na rynek dziennikarski. Kazano O.Słomińskiego wypuścić; wró-
cił on już do Rzymu. Jest rzeczą obojętną, jakie fałszywe preteksty zat-
rzymania i uwolnienia będą obecnie podawane przez reżym warszawski i je-
go agentów świadomych i nieświadomych: sprawa jest jeszcze jednym pot-
wierdzeniem doskonale i oddawna znanych prawd: że Kreml rządzi w całej
Polsce i że Kreml nie lubi "niepotrzebnego" hałasu prasowego.